



## krótko

### Promocja

#### KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY.

237 absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu w przeddzień promocji oficerskiej uczestniczyło we Mszy św. w kościele garnizonowym św. Elżbiety we Wrocławiu. Eucharystii przewodniczył bp Edward Janiak. Homilię wygłosił ks. pfk Sławomir Żarski, wikariusz generalny Ordynariatu Polowego. Wśród promowanych na pierwszy stopień oficerski było trzynastu księży kapłanów: 10 katolickich i 3 greckokatolickich. Zostaną posłani przez biskupa polowego do parafii garnizonowych i ośrodków duszpasterskich.

## Dzień godności osób z niepełnosprawnością

# Aktywni i samodzielni

W pierwszą sobotę września niepełnosprawni opanowali najważniejsze miejsca w Oleśnicy. **Spotkanie kilkuset chorych, ich rodzin i opiekunów** odbyło się w ramach powiatowego dnia godności osób z niepełnosprawnością.

Świętowanie rozpoczęto od Mszy św. w kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia. Liturgię wzbogaciło uczestnictwo wiernych na wózkach, wspartych na kulach i z różnymi dysfunkcjami. To oni przynieśli do ołtarza dary, a w modlitwie wiernych wypowiedzieli swoje prośby. W kazaniu ks. Tomasz Burghardt, dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, powiedział, że obecność osób chorych w społeczeństwie to także szansa



Podczas festynu integracyjnego na pl. Zwycięstwa swoją twórczością dzieliли się uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej z Dobroszyc, Sycowa, Wrocławia oraz innych miejscowości

okazywania miłości – codziennie i stale.

Następnie w Ośrodku Kultury i Sportu odbyła się konferencja, podczas której ks. prof. Roman E. Rogowski wygłosił wykład „5 myśli o człowieku”. W kularach zaprezentowano prace zrealizowane w ramach warsztatów terapii zajęciowej. Kolorowe obrazy, naczynia z gliny i inne

dzieła są dumą twórców o wielkiej cierpliwości i talentach przełamujących bariery własnych słabości. Sponsorom, samorządowcom i pracownikom instytucji charytatywnych wręczono nagrody: „Pomocna Dłoń” – przyznawane przez Caritas oraz „Dwa Serca” – ustanowione przez oleśnicki powiat.

**Tomasz Białaszczuk**

## Smolecki jubileusz



SMOLEC, 7 WRZEŚNIA. Jak wyglądał Smolec w czasach, gdy mieszkali w nim niemieccy ewangelicy, można się było dowiedzieć dzięki wystawie dawnych fotografii i rycin

W 1908 r. ewangelicy wybudowali w Smolcu kościół. 7 września 2008 r., w sto lat od tamtego wydarzenia, do świątyni zawitali potomkowie rodziny pastora Wilhelma Treblina, duszpasterza niemieckiej parafii w Smolcu, oraz rodziny fundatora kościoła. Wraz z mieszkańcami wspólnoty parafialnej pw. Narodzenia NMP z jej proboszczem ks. Alfonsiem Jurkiewiczem na czele dziękowali Bogu za dar smoleckiej świątyni podczas jubileuszowej Eucharystii, której przewodniczył zaproszony na uroczystość kard. Henryk Gulbinowicz. Dzieje kościoła, łączącego historię dwu wspólnot: niemieckiej, która istniała do 1945 r., i polskiej, przybliżyła uczestnikom obchodów prezentacja multimedialna autorstwa Sebastiana Kotlarza i Grzegorza Stasika.

**Kuba Łukowski**

## Bezpieczne wakacje



**POLA MARSOWE.** Dwudniowym festywnym dla dzieci i rodziców zakończyła się tegoroczna edycja akcji Bezpieczne Wakacje. – To ogólnopolska inicjatywa, przez którą edukujemy, jak należy zachować się na drodze, w górach, na wodzie, żeby bezpiecznie spędzać wolny czas – mówi Beata Waniak, wiceprezes firmy Biurovita, jednego z organizatorów akcji. Jej zdaniem przez tego typu plenerowe imprezy można w sposób atrakcyjny przedstawić rolę straży pożarnej,

policii, straży miejskiej, a także przełamywać stereotypy i lęki wobec tych służb. Kto 5 i 6 września przyszedł na Pola Marsowe, na brak atrakcji nie mógł narzekać. Obejrzeć można było pokazy ratownictwa jednostki straży pożarnej, zabytkowe samochody wojskowe, zapoznać się z zasadami bezpieczeństwa i wejść do karetki pogotowia. Największą atrakcją festynu był koncert zespołu Arka Noego (na zdjęciu).

xaj

## Pierwszy dzwonek u Twardowskiego

**KOTOWICE.** Mszą św. w kościele parafialnym Katolicka Szkoła Podstawowa im. ks. Twardowskiego zainaugurowała nowy rok szkolny. Proboszcz ks. Romuald Budziński, nawiązując w homilii do zakończonej niedawno olimpiady, zachęcił dzieci do wzięcia przykładu z wytrwałych sportowców i podjęcia z pomocą Ducha Świętego i całym sercem wyzwań, które niesie nowy rok. Po Eucharystii dzieci wraz

z nauczycielami i rodzicami zgromadziły się w szkole, żeby obejrzeć przygotowany przez uczniów i wychowawców program słowno-muzyczny i prezentację multimedialną z pierwszych kolonii zorganizowanych przez grono pedagogiczne dla swoich podopiecznych. Oby radość, która wypełniała salę gimnastyczną w kotowickiej podstawówce, była obecna także w innych szkołach.

kd

## Wrocławski maraton



**WROCŁAW.** Blisko półtora tysiąca osób wystartuje 14 września o godz. 9.00 w 26. maratonie Wrocławia. Trasa liczy 42 km i 195 m i biegnie ulicami Wrocławia przez Sępolno, Biskupin, Most Grunwaldzki, Rynek, Krzyki,

## Jubileuszowy Biały

**BIAŁY DUNAJEC.** Dwanaście duszpasterstw akademickich, z ponad 500 studentami pierwszego roku wyższych uczelni Wrocławia i Opola rozpoczęło 3 września dwutygodniowy obóz adaptacyjny w Białym Dunajcu. Od 25 lat w ten sposób duszpasterze i młodzi zaangażowani w życie duszpasterstw zapraszają rozpoczynających studia do włączenia się w życie wspólnot akademickich. – Z okazji jubileuszu zaprosiliśmy duszpasterzy, którzy tworzyli pierwsze obozy: o. Ludwika Wiśniewskiego

i ks. Andrzeja Dziełaka – mówi szefowa obozu Natalia Lipińska, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Wrocławskim z DA „Porcjunkula”. 13 września odprawiona zostanie uroczysta Msza św. polowa z okazji jubileuszu, a po niej odbędzie się spotkanie z inicjatorami obozów. – Stworzymy specjalną „chatę złomów” dla tych, którzy w latach 80. i 90. organizowali obozy w Białym Dunajcu. Będą się dzielić z nami swoimi wspomnieniami i doświadczeniami – zapowiada Natalia Lipińska. xaj

## Ślizgiem w nowy rok

**ZAWISZA.** – To, że niektóre wilczki odchodzą do drużyny, nie smuci nas, to normalne, to taki kolejny etap – mówi dojrzały 11-letni Krzysiek Maj z 1. Gromady Wrocławskiej św. Franciszka na temat harcerskich obrzędów mających miejsce podczas rozpoczęcia roku przez wrocławskie środowisko Zawiszaków. 5 września po Mszy św. w parafii Świętej Rodziny wilczki, które ukończyły V klasę, opuściły swą dotychczasową

grupę. – Chcieliśmy, by każdy z nich przeżył to w wyjątkowy sposób. Udało się. Towarzyszyły temu spore emocje, u niektórych widać było w oczach lekki strach – opowiada Marcin Kuczaj HO, drużynowy 1DW. Starsi harcerze przygotowali dla młodszych zjazd na linie z drzewa, tak by każdy wilczek zjeżdżający na tyrolce wpadał wprost w ramiona swojego nowego zastępowego.

jm



Harcerska tyrolka

Wratlavia Cantans po raz 43.

# Czas słuchania

Program Międzynarodowego Festiwalu Wratlavia Cantans otwiera w tym roku szeroko swoje wrześnie drzwi dla **najwybredniejszych słuchaczy**.

Są tacy, którym wystarczy sam widok sześciu uśmiechniętych dżentelmenów z królewskiego dworu w Anglii, żeby poczuć ten dreszczyk układu nerwowego, który objawia się tylko przy słuchaniu najlepszych na świecie śpiewaków. Mówię oczywiście o The King's Singers.

Trudno przegapić w programach festiwalowych nazwę zespołu tych znakomitych śpiewaków angielskiego dworu królewskiego. Lubomierz (8 IX), Głogów (9 IX), Zgorzelec (10 IX), to miejsca ich festiwalowych koncertów. A na deser: Wrocław i wspólny występ ze znakomitym zespołem viol da gamba Concordia (11 IX). Oczywiście gwiazd na niebie tegorocznej Wratlavi jest więcej. I nie trzeba się wiele trudzić, żeby je wyłowić z programu zamieszczonego w wydany przez organizatorów folderze lub na internetowej stronie festiwalu. Natrudzić musiały się ten, kto nie chce przegapić rzadkich okazji posłuchania na żywo takich głosów jak Daniel Taylor, Mark Podmore, czy James Glichrist... i chce zorganizować sobie czas na słuchanie wszystkich koncertów. Solistom towarzyszą znakomite orkiestry prowadzone przez dyrygentów takich jak Ton Koopman, jeden z najwybitniejszych interpretatorów muzyki Bacha, James MacMillan, pod którego batutą w poniedziałek zabrzmiała jego własna kantata „Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu”, czy Paul McCreech, dyrektor artystyczny festiwalu. Wszystkie te rodziny w wyborym cieście ogromnego repertuaru obejmującego zarówno muzykę dawną, graną na oryginalnych instrumentach, jak i kompozycję zamówioną specjalnie na

tegoroczną 43. edycję Wratlavi – „Pamięć” Pawła Mykietyna, w której wykonaniu, prócz muzyków na co dzień spotykanych w filharmonii, wziął także udział Lech Janerka.

## Dla św. Cecylii

W tym wyszukany wachlarz repertuarowy znalazła także miejsce św. Cecylia. Patronce muzyki poświęcono piątkowy wieczór (5 IX), podczas którego można było usłyszeć „Hymn do św. Cecylii” – kompozycję Benjamin Brittena, który urodził się w dniu tej świętej, oraz odę „Hail Bright Cecilia”... Henry'ego Purcella (jego dzieła coraz częściej rozbrzmiewają we wrocławskich salach koncertowych), dla którego dzień św. Cecylii był dniem odejścia ze świata. Przez cały ten wieczór słuchać można było wyśmienitych muzyków Gabrieli Consort and Players, grających i śpiewających pod batutą McCreecha.

## Jeszcze jedna pasja

Oczywiście to nie koniec przeżyć muzyczno-religijnych. W niedzielę (7 IX) zabrzmiały pełne ekspresji kantaty Bacha i przepiękna kantata Buxtehudego. Wszystko w świetnym wykonaniu Amsterdamskiej Orkiestry Barokowej i Chóru, prowadzonych przez Koopmana. Od czwartku do soboty (11-13 IX) organizatorzy przygotowali trzy wieczory, podczas których usłyszymy muzykę inspirowaną liturgią Triduum Paschalnego. A całe dzieło festiwalowe uwieńczy podwójne wykonanie (13 i 14 IX) „Requiem wojennego” Benjamin Brittena. Te wielkie i duchowe dzieła nie wyczerpują zgoła innych atrakcji muzycznych. Kantaty i oratoria można „przegryźć” renesansowymi



KS. ANDRZEJ JERNE

**6 września 2008. Wrocławianie tłumnie wzięli udział w plenerowym koncercie na Ostrowie Tumskim. „Muzykę na wodzie” i „Muzykę ogni sztucznych” wykonała Wrocławska Orkiestra Barokowa i Gabrieli Players. Dyrygował Paul McCreech (na ekranie).**

madrygałami, lekkimi ariami i symfoniemi Haydna, sztucznymi ogniami (nie tylko tymi świecącymi, ale też tymi Händlowskimi), a nawet „dobrą zabawą w dobrej kompanii”, którą fundował zespół Concordia w Zamku Kliczków (7 IX).

## Podzielić się muzyką

Andrzej Kosendiak, który od września 2005 roku jest dyrektorem generalnym festiwalu, dba nie tylko o międzynarodową obsadę koncertów. Wratlavia promuje również samą Wratlavię – miasto pięknych świątyń, wybornej akustyki

barokowych wnętrz, bulwarów spacerowych (koncert plenerowy 6 IX) i miasto spotkań ludzi wrażliwych na piękno. Wrocławscy muzycy i zespoły, takie jak Chór Filharmonii im. W. Lutosławskiego i Wrocławska Orkiestra Barokowa, stają się w międzynarodowym towarzystwie muzyczną wizytówką tego miasta. Wielką zaletą Wratlavi jest też to, że otwiera się na cały Dolny Śląsk, pokazując światu, prócz tych wrocławskich, jeszcze inne piękne świątynie i zakątki całego regionu. W programie jest aż dwadzieścia takich miejsc.

**Bartłomiej Kot**

■ R E K L A M A ■  
**Jeśli posiadasz POLISĘ POSAGOWĄ (ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci) założoną w latach osiemdziesiątych**

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS**  
**Uzyskamy dla Ciebie więcej niż proponuje ubezpieczyciel.**

**SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE** od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 - 15.00 - tel. 71/795 84 60, kom. 0 506-61-54-67

## Klerycy na pielgrzymce

# W drodze po sutannę

Razem z przewodnikiem było ich 20. To garstka w porównaniu z tłumami, które zawitały na Jasną Górę w sierpniu. Szli 7 dni. Nieraz usłyszeli, że trud ich pielgrzymowania był mniejszy, bo nocowali u ludzi w domach. Jednak **radość ze spotkania z Matką** przeżywali nie mniejszą niż wszyscy, którzy przyszli tu przed nimi.



KUBA ŁUKOWSKI

**Pobyt w Częstochowie pielgrzymi rozpoczęli od prostowania znaku**

Choć nie było ich wielu, to jak na pielgrzymów przystało, nieśli krzyż oraz znak, a na nim podobiznę świętego papieża Piusa X, patrona wrocławskiego seminarium, i hasło pielgrzymki: „Odnówić wszystko w Chrystusie”. Mieli ze sobą również nagłośnienie, a hałas, który czynili, wzmagał zaciekawienie mijanych po drodze ludzi. Przez całą drogę rozdawali obrazki z informacją, kim są i dokąd idą.

„Spraw, proszę, aby sutanna, którą otrzymam, była zewnętrznym znakiem przynależności do Ciebie, wyrazem usilnego starania o wewnętrzną przemianę. Daj mi

łaskę umiłowania stroju duchownego, abym nosił go z szacunkiem i pokorą i był dla innych czytelnym znakiem Twojej obecności”. Tymi słowami młodzi pielgrzymi modlili się codziennie. Modlitwę tę odmawiali za każdym razem, gdy nawiedzali Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w napotykanym po drodze kościołach. Z klerykami do Częstochowy szedł ich ojciec duchowny, ks. Paweł Cembrowicz. – „Odnówić wszystko w Chrystusie” to wezwanie, aby przede wszystkim wejść na drogę nawrócenia – mówił do alumnów podczas jednej z konferencji w drodze.

Kulminacyjnym punktem i zwieńczeniem tygodniowego kleryckiego pielgrzymowania była Eucharystia, sprawowana 3 września w kaplicy obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, której przewodniczył rektor wrocławskiego seminarium ks. dr Adam Łuzniak. 8 grudnia w katedrze wrocławskiej alumni III roku przyjmą strój duchowny – sutannę. Niedługo potem, już w sutannach, udadzą się jeszcze raz do jasnogórskiego sanktuarium, by podziękować i po raz kolejny zawierzyć Matce, wychowawczyni powołań kapłańskich, siebie i całe swoje życie. **Kuba Łukowski**

## Czas umocnienia

**KL. MICHAŁ SIUDZIK**



– Podczas pielgrzymowania na Jasną Górę byliśmy przyjmowani na noclegi do rodzin.

Zastanawialiśmy się, jak nas przyjmą, bo przecież byliśmy dla nich obcymi ludźmi. Już przy pobycie u pierwszej z rodzin okazało się, że podchodzą do nas, jakbyśmy byli „ich”. Ta i każda następna rodzina okazywała zaufanie i serdeczność. Klerycka pielgrzymka jest czymś zupełnie innym niż piesza pielgrzymka wrocławska, w której uczestniczyłem trzy razy. Szliśmy w zwartej, małej grupie, w której wszyscy się znaleźliśmy. Myślę, że pielgrzymowanie pozwoliło nam bardziej żyć się ze sobą.

**KL. SZYMON HELWIN**

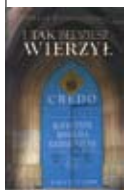


– W drodze staramy się przekraczać siebie, własne słabości – te fizyczne

i wewnętrzne – by stanąć bliżej Boga, dostrzec Go w bracie maszerującym obok, w gospodyni przygotowującej posiłek, czy nawet w sobie samym – o co czasami najtrudniej. To czas na otwarcie się na Chrystusa i Jego łaskę, przyznanie się do własnych błędów i uświadomienie, że „nie sobie żyjemy, nie sobie umieramy” (ks. prof. J. Tischner). To także wzajemne umacnianie się wiarą, świadectwem, każdym najprostszym słowem i gestem.

## KKK 38

## Wierzyć w Kościół?



Wiemy, że poza Kościołem nie ma zbawienia. Nawet ci, którzy są przeciwni Kościołowi, są w Kościele, ponieważ jest on

wspólnotą ludzi idących do Boga. Ktoś, kto mówi „Chrystus tak, Kościół nie”, nie rozumie do końca tego, co mówi. Nie rozumie na pewno, co to znaczy wierzyć w Boga, i nie rozumie do końca, czym jest Kościół. Zadawanie tego rodzaju pytań, głoszenie takich poglądów nosi pozory używania rozumu, a de facto jest ignorancją wielowiekowej tradycji i kultury. Wierzę w Boga, wierzę Bogu i temu wszystkiemu, co objawił. A Bóg w osobie Chrystusa objawił prawdę o swoim Kościele. Zbawienie to sprawa człowieka i Pana Boga. A Kościół jest instrumentem zbawienia ludzi. W stwierdzeniu – wierzę w Boga, nie wierzę w Kościół – wprowadzona została sztuczna opozycja między: „wierzę w Boga”, a „wierzę w Kościół”. Takiej opozycji nie ma. Zbawienie zostało potraktowane trochę prymitywnie, jako uratowanie siebie czy zrobienie sobie dobrze teraz i po śmierci. „Kościół jest zgromadzeniem wiernych wyznających tę samą wiarę, przyjmujących te same sakramenty”. Do Boga nie można iść indywidualnie, tak samo jak nie można indywidualnie kochać. Nie możemy sami siebie kochać, sami sobie wystarczać. Kochanie samego siebie jest niedorozwojem, jest chorobą. Tak samo nie możemy sami wierzyć, bo wiara przekłada się na miłość.

**Ks. Krzysztof Borecki**

## Sybirackie uroczystości

Z okazji Dnia Sybiraka we Wrocławiu odbędą się, tradycyjnie, dwudniowe obchody kolejnej rocznicy napaści Sowiec na Polskę. **16 września o godz. 11.00** w Dużym Studiu Polskiego Radia przy ul. Karkonoskiej we Wrocławiu odbędzie się Akademia Sybiraków. Wezmą w niej udział przedstawiciele władz, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, szkół i harcerzy oraz zesłańcy, ich rodziny i przyjaciele. Podczas uroczystości wręczone zostaną odznaczenia oraz nagrody dla uczniów – laureatów dolnośląskiego konkursu „Losy Polaków na Wschodzie w latach 1939–1956”, organizowanego przez dolnośląskie kuratorium oświaty i Oddział Związku Sybiraków we Wrocławiu.

**17 września o godz. 11.00** pod pomnikiem „Zesłańcom Sybiru” przy kościele św. Bonifacego abp Marian Gołębiowski odprawi Mszę św. połową w ceremoniale wojskowym. Wezmą w niej udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojska, policji, młodzieży szkolnej i harcerskiej.

## Festiwal Nauki na PWT



W ramach 11. Dolnośląskiego Festiwalu Nauki prelekcje popularyzujące teologię przygotowali także profesorowie Papieskiego Wydziału Teologicznego. „Ewangelia według kobiety” to tytuł wykładu ks. prof. Romana Rogowskiego (**19.09, godz. 15.00**). O „Ekoreligii” będzie mówił ks. prof. Bogdan Ferdek (**23.09, godz. 15.00**), a zagadnieniem wpływu modelu myślenia na kształtowanie społeczeństwa będzie próbował zainteresować o. prof. Piotr Liszka (**23.09, godz. 16.00**). Kolejne prelekcje to: „Mecenat artystyczny benedyktynów i cystersów w XVII i XVIII w. na przykładzie opactw

## zapowiedzi

w Krzeszowie i Legnickim Polu” ks. Stanisława Szupieńki (**23.09, godz. 17.00**), „Czy nauczanie Kościoła może zmienić świat?” Karola Fjałkowskiego (**24.09, godz. 10.00**) i „Jak żyć po poronieniu samoistnym?” o. dr. hab. Kazimierza Lubowieckiego (**24.09, godz. 11.00**). O tajemnicach Ostrowa Tumskiego będzie opowiadał natomiast **24.09 godz. 15.00** ks. prof. Józef PATER. Wszystkie wykłady w auli PWT, pl. Katedralny 1. Więcej na: [www.festiwal.wroc.pl](http://www.festiwal.wroc.pl).

## Słowem i muzyką



Duszpasterstwo Biblijne w ramach Ogólnopolskiego Dzieła Biblijnego zaprasza na kolejne biblijno-muzyczne spotkanie z cyklu „Verbum cum musica”. Będzie ono wyjątkowe ze względu na prelegenta, którym będzie przewodniczący Stowarzyszenia Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II, wykładowca KUL ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk. Wygłosi on referat na temat „Pawłowa ewangelia o Jezusie-Panu odejściem od Ewangelii?”. W części muzycznej wystąpi chór „Canta Nobiscum” pod dyrekcją Marka Pisarskiego. Zapraszamy do katedry wrocławskiej w niedzielę **14 września** na godz. 19.15. Spotkanie będzie miało miejsce w przededniu 46. Sympozjum Biblistów Polskich, które odbędzie się we Wrocławiu 17 i 18 września 2008.

## Cantus Organi



Wołów stanie się na kilka tygodni dolnośląską stolicą muzyki organowej. Od **14 września do 12 października** odbywać się tu będzie VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej „Cantus Organi”. W ramach festiwalu wystąpią: 14.09 – Piotr

Rojek, Wrocław (organy) i Chór Filharmonii Opolskiej pod dyr. Bartosza Żurakowskiego; 21.09 – Marek Kudlicki, Austria (organy); 28.09 – Andrzej Chorościński, Warszawa (organy), Michał Chorościński, Warszawa (recytacja); 5.10 – Karol Hilla, Gdańsk (organy), Magdalena Witczak, Gdańsk (sopran); 12.10 – Claus-Erhard Heinrich, Niemcy (organy), Poznań Brass – Capella Zamku Górków w Szamotułach. Koncerty odbywają się w kościele pw. św. Wawrzyńca w Wołowie o godz. 18.00.

## Tydzień w kulturze

Przyjaźń, manipulacja, ingerencja w życie innych ludzi – te poważne kwestie porusza sztuka „Historia przypadku”, którą można zobaczyć w Teatrze Współczesnym **14 września** o godz. 19.00. Dla fanów ambitnych dźwięków w Ośrodku (przy Teatrze Muzycznym Capitol) **18 września** zagra trio 100nka, jedna z najbardziej liczących się obecnie formacji w polskiej muzyce okołojazzowej. W synagodze Pod Białym Bocianem trwa wystawa Dana Reisingera – jednego z najsłynniejszych współczesnych grafików. Zobaczmy plakaty i grafikę użytkową projektowaną dla izraelskich firm. **18 września** o 18.00 w Kalaczakrze (urządzony ze smakiem lokal dla niepalących) przy ul. Kuźnicznej podróżnicy pokażą slajdy z wakacji: z Izraela, Hiszpanii, Krymu i Czarnogóry. W Galerii Dominikańskiej do połowy września można oglądać dinozaury, które do Wrocławia przyjechały z Niemiec. W specjalnie przygotowanym namiocie wyświetlane są filmy o tych prehistorycznych zwierzętach. Więcej na: [www.dobreinfo.pl](http://www.dobreinfo.pl). ■

■ R E K L A M A ■

## Biuro Podróży PANORAMA

ul. Piłsudskiego 38/4  
50-032 Wrocław, 071 343 44 41

- Fatima–Lourdes 6–20 X
- Rzym 13–19 X
- Ziemia Święta 4–18 X

## WYNAJEM AUTOKARÓW



# Nożyk i drewno

**SZTUKA.** Spokój to dziś towar deficytowy. Pośpiech i wynikająca z niego nerwowość towarzyszą wielu z nas każdego dnia. Wewnętrzny spokój nie brakuje Józefowi Wiejackiemu, rzeźbiarzowi z Małkovic. Swoje **ciche i poukładane wnętrze buduje, jak mówi, przez pracę.** Hojnie obdarza nim każdego, kto ma okazję zetknąć się z jego twórczością.

tekst i zdjęcia

**KUBA ŁUKOWSKI**

klukowski@goscniedelny.pl

**U**rodził w 1922 r. w Mesznej Opackiej na Pogórzu Karpackim, niedaleko sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. W Małkovicach mieszka od przeszło 60 lat i nigdy nie toczył z nikim żadnych sporów. Józef Wiejacki od najmłodszych lat zajmuje się rzeźbą w drewnie.

## 3 dni wolnego

Do osiedlenia się w Małkovicach namówił artystę jego brat, który przybył tutaj po wojnie. 25-letni Józef Wiejacki z rodziną osiedlił się w Małkovicach 19 marca 1947 roku. Jak z uśmiechem zauważa, był to dzień św. Józefa, czyli jego imieniny. Początkowo pracował w miejscowym PGR, a później podjął pracę we Wrocławiu. Do ciężkiej pracy przyzwyczajony był od dziecka. Gdy miał 13 lat, zatrudnił się u kowala w swojej rodzinnej miejscowości. – Przed

wojną Niemcy mieli zapotrzebowanie na obcegi dla wojska, bo chcieli przygotować żołnierzy do pokonywania zasieków – wyjaśnia pan Józef. Gdy zamówienia się skończyły, jako 16-letni chłopak zatrudnił się przy budowie drogi i pracował tam do wybuchu wojny. Okres okupacji pan Józef przepracował w zakładach kolejowych, gdzie zajmował się remontami wagonów. – Co 25 minut jeden wagon musiał być naprawiony. Trafiło ich do nas bardzo dużo, gdyż ściągano je z różnych stron; wiele z nich

uszkodzonych było w wyniku nalotów i walk – wspomina pan Józef. Praca trwała od szóstej rano do ósmej wieczorem. Miał tylko 3 dni w roku wolne od pracy: Boże Narodzenie, Wielkanoc i Wszystkich Świętych. Do pracy pan Józef dojeżdżał pociągiem. Z domu do stacji codziennie pokonywał 5 km. Trwało to przez 3 lata.

**Józef Wiejacki przy pracy. W tle wykonany w 1979 r. model wrocławskiej katedry**

## Hałt!

W tym czasie Józef Wiejacki wstąpił do Batalionów Chłopskich i pełnił tam zadania łącznika. – W jednym z domów w mojej okolicy Niemcy dopadli 12-osobową grupę żołnierzy Armii Krajowej. Weszli do środka i nawet nie robili przeszukania, tylko strzelali z karabinów po szafach i łóżkach, w których poukrywali się Polacy.



**Matka Boska i modlący się naród, 2006 r.**  
**U stóp Maryi klęczą: rodzina, Ojciec Święty, król Jan III Sobieski, piłkarz i zakonnica. Praca zajęła I miejsce na 5. Dolnośląskim Przeglądzie Twórczości Ludowej w Dzierżoniowie w 2007 r.**

Ściągnęli sąsiadów i kazali im wykopać dół, do którego wrzucili ciała – wspomina pan Józef.

Na niedługo przed wejściem Rosjan Niemcy zdecydowali o ewakuacji robotników. Pan Józef był w grupie eskortowanej przez Ukraińców. Rosjanie nadlatywali samolotami i ostrzeliwali kolumny przemieszczające się wzdłuż drogi. Gdy inni uciekali przed

ostrzałem, on pozostawał na drodze. Jak wspomina, piekło tamtej sytuacji sprawiło, że nie odczuwał strachu, lecz obojętność. Ponieważ było wtedy bardzo zimno, żona pana Józefa chciała dostarczyć mu kurtkę. Niestety, eskortujący grupę żołnierz zagroził żonie bronią i nie pozwolił jej podejść do męża. Wieczorem pan Józef podjął próbę ucieczki. Niepostrzeżenie wymknął się eskorcie i doszedł do pobliskiego miasteczka. Gdy przechodził przez drogę, usłyszał:

– Halt! Pomyślał wtedy, że to już koniec. Okazało się, że niemieccy żołnierze, którzy go zatrzymali, chcieli po prostu zapytać o drogę, bo sami zabłądzili podczas ucieczki.

#### Tylko ratusz

– Od małego dziecka w moich rękach były nożyk i drewno – mówi z uśmiechem artysta. Jednak na powrót do zamiłowania z dzieciństwa znalazł czas dopiero w latach 60. Pierwszą dopiero pracą był model wrocławskiego ratusza. – Myślałem wtedy, że wykonam tylko tę jedną rzecz – wspomina z uśmiechem. Gdy jednak znajomi rzeźbiarza zorientowali się, że ma on takie zdolności, namawiali go, by wykonywał kolejne prace.

Miejszem bardzo ważnym dla pana Józefa są jego rodzinne okolice: Tuchów i tamtejsze sanktuarium Matki Bożej. – Matka Boska Tuchowska wpływa na moje życie i jestem do Niej mocno przywiązany. Gdy byłem młodszy, jeździłem



**Ostatnia Wieczerza, 2006 r. PONIŻEJ: Pan Jezus cierniem ukoronowany, 1980 r.**



tam co roku – mówi z nostalgią. Ostatni raz w Tuchowie był trzy lata temu, ale co roku to miejsce odwiedza ktoś z rodziny pana Józefa. W tym roku na lipcowych uroczystościach odpustowych była jego wnuczka. Pan Józef gościł wtedy z wystawą swoich prac w Henrykowie, gdzie przebywał na zaproszenie organizatorów imprezy „Klasztor Księżki Henrykowskiej”, organizowanej w tamtejszym opactwie pocysterskim. ■

#### Józef Wiejacki

wielokrotnie prezentował swoją twórczość i jest laureatem wielu nagród. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Etnograficznego – Oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie i Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Wszystkie mają bardzo osobisty charakter, gdyż artysta zawsze wykonywał je z potrzeby serca, nigdy zaś dla celów komercyjnych.

■ R E K L A M A ■



*Rzeszy  
Podatników  
którzy przekazali  
na działalność*

**Fundacji Evangelium Vitae**  
 1% podatku dochodowego w wysokości  
 69.955,22 zł - z serca dziękujemy  
 i upraszamy Bożego błogosławieństwa  
[www.fundacja.boromeuszki.pl](http://www.fundacja.boromeuszki.pl)  
 Dziękujemy także wszystkim innym  
 naszym Dobroczyńcom i Grantodawcom



**Jeśli posiadasz POLISĘ POSAGOWĄ**  
 (ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci) założoną  
 w latach osiemdziesiątych

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS**  
 Uzyskamy dla Ciebie więcej  
 niż proponuje ubezpieczyciel.

**SZCZEGÓLNE INFORMACJE** od poniedziałku do piątku  
 w godzinach 9.00 - 15.00 - tel. 71/795 84 60, kom. 0 506-61-54-67

Chór „Echo”, koła gospodyń, sołtysi i wierni wspólnoty pw. św. Anny w Bąkowicach

# Odkryte talenty

**– Nigdy wcześniej nie odczułem tak mocno życia religijnego jak teraz – przekonuje Mirosław Winnicki, sołtys Grodzca – chociaż przez 29 lat byłem ministrantem.**

Siedem osób zaangażowanych w sprawę wspólnoty opowiada o duchowym i materialnym zrywaniu swojej parafii liczącej siedem wsi i niewiele ponad 1000 mieszkańców. Spotkali się w Goli, u Danuty Kaczmarek, związanej z tym miejscem od 1945 r. – Od pięciu lat w naszej wspólnocie żyje się zupełnie inaczej – mówi pani domu, częstując smakowitymi ciastami. – Same piekłyśmy – podkreśla. – Każda uroczystość religijna, patriotyczna, środowiskowa, rocznica czy inne spotkanie to dla nas mobilizacja, by dać z siebie jak najwięcej – dodaje pani Danuta, a wszyscy obecni potwierdzają jej wypowiedź. – Ks. Jan Banik tak nas zaraził swoim entuzjazmem, że każdemu przybyło zapału i chęci do pracy – mówią.

## Do różańca i tańca

– Kilka razy w roku jeździmy na parafialne pielgrzymki do Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Lichenia, a także Łągowic i Wadowic – opowiadają mieszkańcy parafii, do której należą: Bąkowice, Bielice, Gola, Grodziec, Przygorzele, Roszkowice, Wężowice. – Jest podczas nich czas na modlitwę, refleksję, maryjne pieśni, ale także na piosenki biesiadne, dowcipy i wesołe rozmowy. Wracamy wzmożeni, radośni i z zapałem do dalszego działania – zapewniają. O ożywieniu życia kulturalnego i religijnego wspólnoty opowiadają: Zofia Woźniak z Bąkowic, Danuta Kaczmarek, Renata Rudzińska i Małgorzata



Chór „Echo” podczas odpustu parafialnego z okazji św. Anny

Puszkiewicz (żona sołtysa) z Goli, Barbara Kozłowska (żona sołtysa) z Wężowic oraz Andrzej Żrałko z Roszkowic i Mirosław Winnicki z Grodzca. Prześcigają się w wyliczaniu ważnych wydarzeń, pięknych tradycji i zmian, jakie zachodzą w ich parafii. Przybyło róż różańcowych i ministrantów. Odpusty, dożynki, nowenny i nabożeństwa, rocznice papieskie, Dzień Matki, opłatek i jasełka angażują całą społeczność. Dzieci i młodzież przygotowują koncerty i występy, starając się, by każdy otrzymał jakąś rolę. Panie dbają o poczęstunek, a panowie biorą w swoje ręce organizację. Niezawodną ekipę dekoratorów budujących grób Pański, szopkę, ołtarze na Boże Ciało i inne uroczystości stworzyli: Jolanta Podgórska, Krystyna Malczewska i M. Winnicki. O wieńce dożynkowe i smakołyki dbają panie z kół gospodyń.

Wiele spotkań uświetnia chór „Echo”, który śpiewa także podczas uroczystości powiatowych i gminnych, jak tegoroczne dożynki w Biestrzykowicach 31 sierpnia. – Kiedyś ks. Jan usłyszał kilka parafianek śpiewających w kościele. – „Taki talent nie mogą się marnować”, orzekł i namówił nas, by reaktywować zespół, który kiedyś tu istniał – wspomina Danuta Kaczmarek, przez dziesięciolecia nauczycielka, a dziś liderka „Echa”.

– Naszemu proboszczowi trudno odmówić, więc zebrało się nas 18 i śpiewamy już dwa lata. – Ks. Jan potrafi dotrzeć do młodych i starych – mówi pan Andrzej – ma też znakomity kontakt z dziećmi i młodzieżą. – Chorych odwiedza w szpitalu – włączają się panie Renata i Barbara – dzwoni, pyta o zdrowie i dodaje otuchy. – Nie tylko umie prosić o pomoc i zaangażowanie, ale przede wszystkim potrafi wyrazić swoje zadowolenie i wdzięczność – podkreśla pan Mirosław.

## Nie bogactwo, a jedność

Odpust w dniu św. Anny odbywa się zwykle przy nowym, granitowym ołtarzu polowym, choć zabytkowy, parafialny kościół jest dumą wspólnoty. W ciągu minionych pięciu lat zyskał nowy dach, rynny i tyunki, odgromienie i zabezpieczenie przed wilgocią. Odremontowano również wnętrze, co podkreśla nowe oświetlenie. Iluminację zyskał plac kościelny, gdzie położono też chodnik z kostki granitowej, naprawiono ogrodzenie i wycięto drzewa zagrażające bezpieczeństwu wiernych.

Dzień św. Józefa uroczystie obchodzony jest w kościele filialnym w Roszkowicach. Pierwszą kaplicę urządzono tam w karczmie. Za czasów ks. Aleksandra Brandta rozbudowano ją i mimo



Kościół pw. św. Józefa w Roszkowicach

interwencji UB stała się ona na dobre miejscem kultu Bożego. W 2004 r. powstał dom przedprogrzebowy z chłodnią.

Gola obchodzi odpust w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Kaplica zbudowana w 1995 r. z inicjatywy ks. Tadeusza Kuli, upiększana przez Romualda i Damiana Resiaków, a rozbudowana w 2005 r. z inicjatywy ks. Jana, pięknieje z roku na rok. Ewenementem jest święto patronalne w Grodzcu, gdzie nie ma kościoła ani kaplicy. Zainicjowane w 1955 r. spotkania w uroczystości Matki Kościoła przerodziły się w prawdziwe odpusty. Przy przyrodznej kapliczce z figurą MB Niepokalanej, przywieziona i odnowiona przez Ryszarda Marszałka, odprawiana jest Msza św. odpustowa. Wyścielony dywanami teren wokół kapliczki wypełniają ławki, krzesła i skrzyżowanie dróg zamienia się w polowy kościół.

– W naszych świątyniach przybywa obrazów, figur, witraży, szat liturgicznych i haftowanych obrusów, które muszą być piękne i zadbane – mówi pani Zofia. Bąkowicka wspólnota to teren popegeerowski, o sporym bezrobociu, ale jego mieszkańcy twierdzą, że dobro nie wymaga bogactwa, tylko jedności. W tej parafii o sprawy Boga i ludzi dbają wszyscy. **Jolanta Sąsiadek**